

Grzegorz Szymczak
Uniwersytet Warszawski

RECEPCJA TWÓRCZOŚCI WIKTORA JEROFIEJEWY W POLSCE

W latach 90. kontakty kulturalne pomiędzy Polską i Rosją znacznie osłabły. Polityczne, gospodarcze i kulturowe otwarcie się Polski na Zachód oraz towarzysząca tym procesom niechęć wobec Rosji, negatywnie odbiły się na recepcji współczesnej literatury rosyjskiej. Komercjalizacja polskiego rynku wydawniczego, który po upadku komunizmu nie mógł już liczyć na państwowe dotacje (przynajmniej w takim zakresie, jak to było w czasie tak zwanej „bratniej przyjaźni” krajów socjalistycznych), była przyczyną niewielkiego zainteresowania krajowych wydawców najnowszą literaturą rosyjską. Stan naszej wiedzy w tym zakresie, u schyłku XX stulecia, tak oto bilansuje Janusz Świeży:

Chasy, kiedy tłumaczono u nas bodaj wszystko, co się w Rosji ukazywało i było lub też nie było tego warte, minęły bezpowrotnie. Dzisiaj sytuacja zmieniła się tak radykalnie, że — znów uogólniając — wydaje się mało, a już zdecydowanie najmniej nowości. Dlatego nasze pojęcie o literaturze współczesnej jest cokolwiek niewspółczesne; o nowych pokoleniach twórców rosyjskich zazwyczaj wiemy coś najwyższe ze słyszenia, gdyż po prostu nie dysponujemy przekładami¹.

Ów kryzys nie dotknął rosyjskiej klasyki — dzieła Fiodora Dostojewskiego, Lwa Tołstoja czy Michaiła Bułhakowa cieszą się wśród Polaków niezmiennym powodzeniem. W pierwszej dekadzie XXI wieku znacznie wzrosło u nas zainteresowanie współczesną literaturą rosyjską; ten pozytywny trend trwa do dzisiaj. To samo dotyczy innych dziedzin — kinematografii, teatru, sztuk plastycznych czy muzyki. Nie umknęło to uwadze prasy codziennej i opiniotwórczych tygodników, gdzie — mimo zmian na lepsze — dostrzega się wciąż istniejące braki w recepcji rosyjskiej kultury².

¹ J. Świeży: *Najnowsza literatura rosyjska w Polsce: coś wiemy, ale wciąż za mało*. „Dekada Literacka” 1999, nr 9/10, s. 2.

² Zob. M. Pęczak: *Czar chóru*. „Polityka” 2004, nr 41, s. 76–77; A. Żebrowska: *Sezon na Rosjan*. „Gazeta Wyborcza” 2005, 28–29 maja, s. 10.

O popularności rosyjskiej literatury na świecie, co znajduje również odzwierciedlenie na polskim rynku wydawniczym, pisze w „Polityce” Aleksander Kaczorowski. Przyczyn sukcesu „potężnej gromadki” (Wiktor Pielewin, Władimir Sorokin, Boris Akunin, Wiktor Jerofiejew, Siergiej Łukianienko) polski krytyk upatruje w sile artystycznej wyobraźni, którą nasycone są utwory tych autorów, a także w odejściu od tradycyjnie pojmowanego realizmu. Kaczorowski twierdzi, że to Bułhakow z jego motywami fantastycznymi w takich utworach jak *Fatalne jaja* czy *Mistrz i Małgorzata* jest dla współczesnej literatury rosyjskiej wzorem do naśladowania³.

Recepcja najnowszej literatury rosyjskiej w Polsce jest po części refleksem opinii, jaką rosyjscy literaci zyskali sobie na Zachodzie. Ten stan rzeczy dobrze ilustrują okładki polskich przekładów, gdzie wydawcy chętnie powołują się na fragmenty recenzji z amerykańskich i zachodnioeuropejskich czasopism. Znamienne, że opinie rosyjskich krytyków nie są tu przywoływane — jakby polskich wydawców nie interesowało to, co o własnej literaturze myślą sami Rosjanie (*sic!*).

W ostatnich latach nasz rynek wydawniczy stara się nadrobić zaległości, jakie powstały w latach 90. Na uwagę zasługuje dynamika recepcji — utwory, które cieszą się wśród polskich czytelników szczególną popularnością, jak też autorzy, którzy zainteresowali jedynie ograniczony krąg odbiorców. Rosyjscy pisarze coraz chętniej odwiedzają Polskę, nasi czytelnicy mają też okazję zapoznać się z wieloma reprezentatywnymi zjawiskami literatury rosyjskiej, choć nie oddaje to, rzecz jasna, całej złożoności rosyjskiego procesu literackiego. Na naszych księgarskich półkach dostępne są rosyjskie powieści sensacyjno-kryminalne (Boris Akunin, Aleksandra Marinina, Daria Doncowa) i fantastyka (Kir Bułyczow, Siergiej Łukianienko, Nik Pierumow i wielu innych), utwory postmodernistyczne (Wiktor Pielewin, Władimir Sorokin, Wiktor Jerofiejew), proza obyczajowo-psychologiczna (Ludmiła Ulicka, Dina Rubina), literatura „glamour” (Oksana Robski, Siergiej Minajew). Nawet rosyjska proza, podejmująca tematykę konfliktu zbrojnego w Czeczenii — tak przecież obficie reprezentowana w Rosji począwszy od połowy lat 90. — w końcu dotarła do polskiego czytelnika (Władimir Makanin, Zachar Prilepin, Arkadij Babczenko, German Sadułajew). Wśród rosyjskich pisarzy tłumaczonych na język polski są przedstawiciele wszystkich pokoleń, począwszy od koryfeuszy pióra z dysydencką przeszłością, na najmłodszych adeptach literatury kończąc. Jest wielu autorów rosyjskich, którzy na polskim rynku wydawniczym zaistnieli na krótko, zwykle za sprawą jednego utworu lub tomu prozy (Irina Dienieżkina, Władimir Kaminer, Wiktoria Tokariewa, Swietłana Wasilienko, Ksenia Buksza, Paweł Sanajew,

³ Zob.: A. Kaczorowski: *Pióra i jaja*. „Polityka” 2006, nr 10, s. 70–71.

Michaił Weller, Tatiana Tołstoj i inni). Uzupełnieniem są przekłady publikowane w rozmaitych periodykach literackich; jednak nie wszystkie z nich udostępniają swoją zawartość w Internecie, co w dobie minimalnych nakładów musi wywoływać zdumienie! Wciąż brakuje przekładów współczesnej rosyjskiej poezji, która incydentalnie pojawiała się głównie w „Literaturze na Świecie” i w kilku innych niszowych periodykach. Można zaryzykować twierdzenie, że znajomość rosyjskiej poezji skończyła się w naszym kraju na twórczości Josifa Brodskiego.

Po tym krótkim przeglądzie recepcji współczesnej literatury rosyjskiej w Polsce po 1989 roku warto zadać pytanie jak w tym kontekście prezentuje się twórczość Wiktora Jerofiejewa. Bez wątplenia jest on jednym z najbardziej znanych i cenionych przez Polaków współczesnych pisarzy rosyjskich. Niniejszy artykuł ma za zadanie przybliżyć recepcję twórczości tego autora w Polsce, jednak z wyłączeniem prac naukowych *sensu stricto*, które wymagają odrębnego zbadania. Trzeba ponadto zaznaczyć, że nie wystarczy tu również miejsca na kompleksowe omówienie wszystkich recenzji, wywiadów, przekładów oraz kolejnych edycji poszczególnych utworów Wiktora Jerofiejewa, gdyż należałoby na to poświęcić znacznie więcej miejsca, niż zwyczajowo przeznaczają się w przyczynkowych badaniach.

Aby lepiej zrozumieć fenomen popularności tego pisarza w naszym kraju, wypada przywołać kilka najważniejszych faktów z jego biografii. Wiktor Jerofiejew (ur. 1947) jest synem radzieckiego dyplomaty, osobistego tłumacza Stalina z języka francuskiego. Część dzieciństwa przyszedł pisarz spędził w Paryżu, a jego życie w Moskwie było beztrudne i luksusowe, jak przystało na ówczesną elitę partyjną. Wiktor Jerofiejew ukończył Wydział Filologiczny Uniwersytetu Moskiewskiego, po czym podjął studia doktoranckie w Instytucie Literatury Powszechnej, w 1975 roku obronił rozprawę doktorską *Dostojewski i francuski egzystencjalizm*, którą wydano w Stanach Zjednoczonych w 1991 roku. Jego artykuły krytycznoliterackie i literaturoznawcze zaczęły ukazywać się od 1967 roku. Działalność literacką rozpoczął pod koniec lat 70. Za udział w publikacji almanachu „Metropol” (1979) został wykluczony ze Związku Pisarzy Radzieckich. Dość szybko zrezygnował z tradycyjnego realizmu i zaczął łączyć go z naturalizmem, co pozwoliło krytykom określić go jako przedstawiciela „brudnego realizmu”. Od lat 80. zaczyna pisać w konwencji postmodernistycznej (choć, jak sam przyznaje w wywiadach, nie do końca sobie to uświadamiał). W Rosji nie był publikowany w oficjalnym obiegu do 1988 roku, gdy przywrócono mu członkostwo w Związku Pisarzy Radzieckich. W tym samym roku tygodnik „Огонек” opublikował opowiadanie *Попугайчик*. Następnie ukazał się zbiór literaturoznawczych i kulturologicznych esejów *В лабиринте проклятых вопросов* (1989) oraz tom prozy *Тело Анны, или Конец русского авангарда*

(1989). *Русская красавица* z 1990 roku to powieść, która przyniosła Jerofiejewowi sławę skandalisty i prowokatora, chętnie wykorzystującego erotykę i wulgarny język. W tym samym roku, na łamach pisma „Литературная газета”, ukazał się esej *Поминки по советской литературе*, który wywołał ogromną falę krytyki w radzieckiej prasie (ponad 250 artykułów!). W 1991 opublikowane zostały kolejne zbiory prozy Jerofiejewa *Попугайчик* i *Жизнь с идиотом*, następnie powieść *Страшный суд* (1995), zbiór esejów *Мужчины* (1997), *Пять рек жизни* (1998), *Энциклопедия русской души* (1999), *Бог Х. Рассказы о любви* (2001), *Лабиринт два* (2002), *Пупок* (2003), *Роскошь* (2003), *Найти в человеке человека* (2003), *Хороший Сталин* (2004), *Шаровая молния* (2005), *Русский апокалипсис. Опыт художественной эсхатологии* (2006), *Свет дьявола. География смысла жизни* (2008), powieść *Акимуды* (2012).

Wiktor Jerofiejew jest też pomysłodawcą i redaktorem tomu współczesnej prozy rosyjskiej *Русские цветы зла* (1997) oraz antologii rosyjskiej prozy kobiecej *Время рожать* (2000), prowadził program telewizyjny poświęcony literaturze, zyskał dużą popularność w Rosji dzięki programowi „Апокриф” na kanale telewizyjnym „Культура”, który można by umownie nazwać „intelektualnym talk show”; występuje też w cotygodniowym programie *Энциклопедия русской души* w radiu „Свобода”; często udziela się w mediach rosyjskich (jest między innymi stałym współpracownikiem czasopisma „Огонек”) i zagranicznych; swoje eseje i felietony publikuje od Moskwy, przez Warszawę, po Nowy Jork. Pisarz jest zapraszany do wielu krajów na wykłady uniwersyteckie, spotkania autorskie i promocje kolejnych przekładów jego książek (np. *Dobrego Stalina* przetłumaczono na 20 języków).

Recepcja jego twórczości w Polsce sięga roku 1990, kiedy ukazały się pierwsze tłumaczenia jego esejów, a sam autor przebywał w naszym kraju jako reprezentant współczesnej literatury rosyjskiej na dwudniowym spotkaniu w Radziejowicach⁴. 17 czerwca 1990 r. w „Tygodniku Literackim” ukazał się esej *Rosyjska szpara*⁵. W nocy redakcyjnej o autorze odnotowano obecność Wiktora Jerofiejewa na „konferencji” w Radziejowicach. Redakcja zauważyła ponadto, że choć tytuł spotkania brzmiał *Literatura jako język dialogu między narodami w okresie wielkich wstrząsów społecznych*, debatę zdominowały rozważania o duchowym i politycznym dziedzictwie Rosji.

⁴ Zob.: *Szukanie wspólnego języka. Rozmowa pisarzy polskich i rosyjskich w Radziejowicach 24 i 25 kwietnia 1990 roku*. Spisał z taśmy magnetofonowej J. Marek, wypowiedzi uczestników rosyjskich przetłumaczyła N. Woroszyłska, opracował W. Woroszyłski. „Więź” 1990 nr 10, s. 3–77 (w spotkaniu brali udział pisarze, intelektualiści, krytycy i tłumacze. Sylwetki gości z Rosji przybliżyła Natalia Iwanowa — G.S.).

⁵ W. Jerofiejew: *Rosyjska szpara*. Przeł. D. Ulicka. „Tygodnik Literacki” 1990, nr 1, s. 3.

Publikowany na łamach „Tygodnika Literackiego” esej Jerofiejewa redakcja traktuje jako „swoisty aneks do odbytej przed kilkoma tygodniami dyskusji”; w numerze 9 czasopisma „Res Publica” 1990 roku został opublikowany esej Jerofiejewa *Seks w dobie pieriestrojki*⁶. W nocie biograficznej podano mylną datę urodzin Jerofiejewa, odmładzając go o rok, a 1978 rok widnieje jako data wydania „Metropolu”, podczas gdy we wszystkich źródłach figuruje rok 1979.

W 1991 roku czasopismo „Powściągliwość i Praca” wydrukowało opowiadanie Jerofiejewa *Kalosze*⁷; w dwutygodniku literackim „Potop” ukazało się opowiadanie *Strusiaczek*⁸, czasopismo „Res Publica” w numerze 6. zamieściło dwa teksty Jerofiejewa ze wstępem Adama Pomorskiego⁹: głośny esej *Stypa po literaturze sowieckiej*¹⁰ oraz wspomnieniowy esej *Ostatni filozof rosyjski*¹¹, poświęcony zmarłemu w 1988 roku wybitnemu rosyjskiemu uczonemu Aleksiejowi Łosiewowi. W 1992 r. miesięcznik „Literatura” wydrukował esej *List do matki*¹².

Przełomowy dla recepcji twórczości Jerofiejewa w Polsce okazał się rok 1993, kiedy nakładem wydawnictwa „Czytelnik” ukazała się *Rosyjska piękność*¹³ — powieść wówczas już przetłumaczona na wiele języków. Wydanie książkowe w Polsce poprzedziła publikacja tygodnika „Przekrój”, gdzie wydrukowano krótki fragment powieści pod nieco zmienionym tytułem *Ruska krasawica*¹⁴. Nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie towarzyszące tej publikacji jedno z licznych *qui pro quo* związanych z nazwiskiem Jerofiejew, które Wiktor dzieli z autorem kultowego poematu prozą *Moskwa–Pietuszki* Wieniediktem. W „Przekroju” jako autor *Ruskiej krasawicy* widnieje Wieniedikt Jerofiejew. Skutek tej redakcyjnej pomyłki

⁶ W. Jerofiejew: *Seks w dobie pieriestrojki*. Przeł. D. Ulicka. „Res Publica” 1990, nr 9, s. 42–48.

⁷ W. Jerofiejew: *Kalosze*. Przeł. J. Czech. „Powściągliwość i Praca” 1991, nr 1, s. 12–13.

⁸ W. Jerofiejew: *Strusiaczek*. Przeł. D. Ulicka. „Potop” 1991, nr 6, s. 1, 4–5 — to opowiadanie doczekało się jeszcze dwóch polskich przekładów: Zob.: W. Jerofiejew: *Papuzka*. Przeł. G. Szymczak. „Pobocza” 2004, nr 4 <<http://www.kwartalnik-pobocza.pl/pob18/wj.html>> (20.02.2013); W. Jerofiejew: *Papuga*. W: tegoż: *Życie z idiotą*. Przeł. M. Buchalik. Warszawa: Czytelnik 2005, s. 68–80; to samo tłumaczenie Małgorzaty Buchalik ukazało się również w czasopiśmie „Morele i Greipfruty” 2007, nr 2, s. 8–17.

⁹ A. Pomorski: *Rosja–Metropol*. „Res Publica” 1991, nr 6, s. 2–3.

¹⁰ W. Jerofiejew: *Stypa po literaturze sowieckiej*. Przeł. A. Pomorski. „Res Publica” 1991, nr 6, s. 36–41.

¹¹ W. Jerofiejew: *Ostatni filozof rosyjski*. Przeł. D. Ulicka. „Res Publica” 1991, nr 6, s. 3–11.

¹² W. Jerofiejew: *List do matki*. Przeł. J. Czech. „Literatura” 1992, nr 12, s. 30–31.

¹³ W. Jerofiejew: *Rosyjska piękność*. Przeł. D. Ulicka. Warszawa: Czytelnik 1993, 298 s.

¹⁴ W[ieniedikt] Jerofiejew: *Ruska krasawica*. Przeł. D. Ulicka. „Przekrój” 1993, nr 1, s. 22–24.

jest taki, że w Polskiej Bibliografii Literackiej, dostępnej w Internecie, pod hasłem *Ruska krasawica*, jako autor zamieszczonego w „Przekroju” fragmentu powieści, wciąż widnieje Erofeev Venedikt! Jakby tego było mało — tuż nad fragmentem powieści został zamieszczony artykuł autorstwa Bogdana Rudnickiego *Wbili mi szydło w samo gardło*, poświęcony Wieniediktowi. Obok widnieje biogram Wieniedikta Jerofiejewa (1938–1990). Czytelnicy „Przekroju” zaglądali zatem do fragmentu *Ruskiej krasawicy* w przekonaniu, że mają przed oczyma tekst nieżyjącego już od prawie trzech lat Wieniedikta

O tym zdarzeniu Wiktor Jerofiejew pisze w eseju pod tytułem *Jerofiejew contra Jerofiejew*. Nieco skrócona wersja tego eseju ukazała w 2002 roku na łamach czasopisma „Odra”. Tekst przetłumaczył Tadeusz Klimowicz, który opatrzył przekład kompetentnym komentarzem i bardzo przydatnymi dla czytelników przypisami. Oto jak Wiktor Jerofiejew opisuje okoliczności publikacji fragmentu skandalizującej powieści:

Polacy, po przygotowaniu wydania *Rosyjskiej piękności*, oddali fragment do popularnego czasopisma krakowskiego „Przekrój”. Ukochany autor miejscowego samizdatu, Jerofiejew, był bohaterem narodowym Polski. „Przekrój” wydrukował na całą szerokość kawałek z *Piękności* — z jego zdjęciem i imieniem Wieniedikt. Mało tego, polski krytyk poprzedził publikację przedmową, gdzie błyskotliwie dowodził, że po *Pietuszkach* ewolucja twórcza autora musiała doprowadzić do powstania *Rosyjskiej piękności*¹⁵.

A oto jak Tadeusz Klimowicz odnosi się do powyższego fragmentu w przypisie do tłumaczonego przez siebie eseju:

Wiktor Jerofiejew nieco tu koloryzuje: „Przekrój” rzeczywiście zamieścił fragment jego powieści (nadając jej tytuł *Ruska krasawica*), jako autora rzeczywiście podano Wieniedikta Jerofiejewa i rzeczywiście pojawiło się zdjęcie Wieniczki, ale Bogdan Rudnicki — pisząc o nieżyjącym już wówczas autorze *Moskwy[-Pietuszek]* — ani słowem nie wspominał o *Rosyjskiej piękności*¹⁶.

W tym samym numerze „Odry” zamieszczony został również artykuł Klimowicza *Psychodrama postmodernistyczna*, gdzie autor zauważa, że wszyscy znają Wieniedikta Jerofiejewa, lecz „Niewielu zna postmodernizującego prozaika i literaturoznawcę Wiktora Władimirowicza Jerofiejewa”¹⁷. „Życie Warszawy” w 61 numerze w 1993 roku również zamieściło fragment tej po-

¹⁵ W. Jerofiejew: *Jerofiejew contra Jerofiejew*. Przeł. T. Klimowicz. „Odra” 2002, nr 10, s. 57.

¹⁶ Tamże, s. 62 (przypis nr 5 do przekładu — G.S.).

¹⁷ T. Klimowicz: *Psychodrama postmodernistyczna*. „Odra” 2002, nr 10, s. 51.

wieści¹⁸. Wydanie książkowe *Rosyjskiej piękności* wywołało duże zainteresowanie prasy i krytyków; pisarz osobiście przyjechał do Polski w 1993 roku na promocję powieści. Jednak przekład Danuty Ulickiej wywołał kontrowersje. W 10 numerze 1993 roku „Literatury na Świecie” Józef Waczków dokonuje wivisekcji polskiego tłumaczenia *Rosyjskiej piękności*: „[...] narratorka [Irina Tarakanowa — G.S.] w polskim przekładzie jest dosadniejsza, by nie rzec wulgarniejsza, od narratorki pierwowzoru”¹⁹. Waczków podaje konkretne przykłady nadmiernej wulgaryzacji tekstu Jerofiejewa w polskim tłumaczeniu („не очень” — „chujowo”; „насилуй, чорт с тобой” — „pierdol mnie, chuj z tobą”, narratorka w oryginale nazywa Со́лзени́цyna „рязанский болван”, co można by przetłumaczyć jako „riazański cymbał”, jednak w przekładzie Danuty Ulickiej „рязанский болван” to „chuj złamany”)²⁰. Ponadto Waczków wytyka polskiej tłumaczce liczne błędy, jakich dopuściła się w przekładzie *Rosyjskiej piękności*, po czym zadaje na poły retoryczne pytanie i od razu na nie odpowiada: „Czy tego typu pomysłowość translatorska jest chwalebna, czy też naganna?... Stanowiska są podzielone”²¹.

Tymczasem w prasie codziennej i periodykach społeczno-kulturalnych ukazały się recenzje *Rosyjskiej piękności*. Leszek Engelking dostrzega ironiczne podejście Jerofiejewa do idei Dostojewskiego „piękno zbawi świat” (u Jerofiejewa prowincjonalna piękność, kobieta lekkich obyczajów, Irina Tarakanowa ma zbawić Rosję!). Engelking nazywa utwór Jerofiejewa powieścią postmodernistyczną, czyli wyrafinowaną literacką zabawą, która wymaga od czytelnika ostrożności:

Takich utworów jak *Rosyjska piękność* niepodobna czytać naiwnie, niepodobna brać wszystkiego na serio, co w nich napisane za dobrą monetę, niepodobna z wypiekami na twarzy wcielać się w bohaterów i z drzeniem serca przeżywać ich dole i niedole²².

Krzysztof Masłoń w „Rzeczpospolitej” zwraca uwagę na kontrowersyjne, prowokacyjne dla Rosjan osądy i pytania, zadawane przez bohaterkę.

¹⁸ W. Jerofiejew: *Rosyjska piękność. Albowiem siła moja tkwi w pięknie...* Przeł. D. Ulicka. „Życie Warszawy” 1993, nr 61, s. 6–7.

¹⁹ J. Waczków: *Pomysłowy przekład*. „Literatura na Świecie” 1993, nr 10, s. 301. Tytuł tekstu Waczkowa bezpośrednio nawiązuje do recenzji Lecha Budreckiego z 21 numeru „Polityki” z 1993 roku. To właśnie Budrecki w końcowym zdaniu recenzji *Rosyjskiej piękności* zwraca uwagę na „pomysłowy przekład” powieści. Na marginesie warto odnotować, że Budrecki na samym początku przestrzega czytelników, aby nie mylić obu pisarzy Jerofiejewów, jednak polski krytyk prowokuje kolejne *qui pro quo* i omyłkowo nazywa Wiktora Jerofiejewa „Borysem”!

²⁰ Tamże, s. 301, 302.

²¹ Tamże, s. 302.

²² L. Engelking: *Powiatowa Joanna d'Arc*. „Życie Warszawy” (dodatek „Ex libris”) 1993, nr 33, s. 16.

Dotyczą one np. Aleksandra Solżenicyna, który zdaniem Tarakanowej był dezerterem, a w łagrze donosił na swoich współtowarzyszy niedoli. Masłoń zauważa zaś, że Irina:

[...] ekskluzywna prostytutka, kpi sobie z Rosji i Rosjan niemiłosiernie. Po raz pierwszy bowiem rosyjski prozaik napisał powieść nie rosyjską. Odwrócił się od świętych starców, białych brzoź, samowarów, od wielkiej rosyjskiej literatury, która — przy całej swej wielkości — jest przecież ciężkim garbem dla każdego piszącego człowieka za naszą wschodnią granicą. Całkowicie zanegował przy tym inny balast współczesnej literatury rosyjskiej — tradycję sowiecką. Powstała powieść obrazoburcza, prowokująca, napisana wyraźnie pod Zachód, gdzie zresztą osiągnęła ogromny sukces. A że w Rosji wzbudziła płacz i zgrzytanie zębów, to naprawdę nie nasze zmartwienie²³.

Masłoń trafnie charakteryzuje powieść Jerofiejewa. Przy tej okazji warto zauważyć, że specyfika rosyjskiego postmodernizmu literackiego polega na dekonstrukcji dyskursu socrealistycznego oraz XIX-wiecznej klasyki, co jest widoczne właśnie w *Rosyjskiej piękności*.

Jednak nie wszyscy w Polsce pozytywnie wypowiadali się o tej powieści. Anna Bojarska uznała ją za bardzo źle napisaną i nudną. Bojarska sprzeciwia się nazywaniu głównej bohaterki „ prostytutką ” i porównuje ją do Anastazji P. — kobiety, która na początku lat 90. XX wieku zasłynęła w Polsce jako autorka wspomnieniowej książki, gdzie opisała swe rzekome romanse z politykami z pierwszych stron gazet. Bojarska wyraźnie szydzi z eksperymentalnego charakteru powieści:

A jak to zostało napisane? Otóż napisane zostało francowato, czyli w sposób modny we Francji przed ponad trzydziestu laty, czyli tak, że jeśli myślicie, iż łatwo jest zrozumieć, kto kogo obrzucił pomarańczami, albo czy to ten facet, czy ten poprzedni, albo czy to retrospekcja, czy nie, albo cokolwiek — mylicie się ogromnie. [...] Książka ma być ambitna. Czyli mętna. Żadnej akcji, za nic, toż to prymityw! [...] Żadnego prostego następstwa w czasie. Zdania na trzy strony, jak u Prousta, tyle że zdania Prousta były dobrze zbudowane. I tak bez końca. Męka dla czytelnika. Jaka szkoda!²⁴

Mimo zróżnicowanych ocen polskich krytyków *Rosyjska piękność* przyniosła Jerofiejewowi w Polsce niemałą popularność.

W 1994 roku eseistykę Jerofiejewa zaczyna publikować „Literatura na Świecie” — w numerze 7/8 periodyk ten zamieszcza osławione już *Rosyjskie kwiaty zła*²⁵. Później „Literatura na Świecie” publikowała Jerofiejewa

²³ K. Masłoń: *Folklor na eksport*. „Rzeczpospolita” 1993, nr 144, s. 4.

²⁴ A. Bojarska: *Chuć grobowa*. „Nowe Książki” 1993, nr 10, s. 51.

²⁵ W. Jerofiejew: *Rosyjskie kwiaty zła*. Przeł. A. Pomorski. „Literatura na Świecie” 1994, nr 7–8, s. 337–346.

jeszcze kilkakrotnie²⁶. W 1995 roku „Rzeczpospolita” i „Gazeta Wyborcza” drukują esej Jerofiejewa *Gdybym był Polakiem*²⁷. W eseju tym Jerofiejew, odwołując się do istotnych różnic kulturowych i cywilizacyjnych, jakie dzielą Polaków i Rosjan — a także wykorzystując bieżącą sytuację polityczną, sprzyjającą narastaniu w naszym kraju, jawnej już po upadku komunizmu rusofobii — pisze w formie retorycznej prowokacji za co nienawidziłby Rosjan, gdyby był Polakiem.

Druga połowa lat 90. to najgorszy okres dla recepcji współczesnej literatury rosyjskiej w Polsce, a twórczość Wiktora Jerofiejewa nie jest tu wyjątkiem. Choć w Rosji pisarz ten publikował dużo i był tłumaczony na wiele języków, w naszym kraju nie ukazywały się wydania książkowe ani jego prozy, ani eseistyki.

Podobnie było z takimi autorami jak Wiktor Pielewin, Władimir Sorokin, Boris Akunin czy Aleksandra Marinina — ich twórczość również trafiła do polskich czytelników z dużym opóźnieniem.

Trudną sytuację ratowały periodyki literackie i kulturalno-społeczne, jak przywoływana już „Literatura na Świecie” czy np. poznański miesięcznik kulturalny „Arkuszy”²⁸. Gdy w 1999 roku krakowskie czasopismo „Dekada Literacka” dwa łączone numery w całości poświęciło współczesnej literaturze rosyjskiej, obok Ludmiły Pietruszewskiej, Tatiany Tołstoj, Wiktora Pielewina i innych, nie zabrakło w nich miejsca dla esejów Wiktora Jerofiejewa²⁹.

W 2002 roku czasopismo „Nowa Res Publica” opublikowało esej Jerofiejewa *Estetyczny wizerunek wroga*, gdzie mowa o rozczarowaniu Zachodu Rosją po krótkim czasie euforii, która zapanowała tuż po upadku ZSRR.

²⁶ Zob.: W. Jerofiejew: *Z kim spała szczęśliwa Moskwa*. Przeł. J. Rachoń. „Literatura na Świecie” 1996, nr 7, s. 112–115 — tekst napisany specjalnie dla „LnŚ” — G.S.; W. Jerofiejew: *Ciało Anny czyli koniec rosyjskiej awangardy*. Przeł. J. Czech. „Literatura na Świecie” 1996, nr 11–12 — numery poświęcone literaturze rosyjskiej — G.S.; W. Jerofiejew: *Czterdzieści sposobów na nocne życie*. Przeł. A.L. Piotrowska. „Literatura na Świecie” 2001, nr 1–2 — numery poświęcone Moskwie — G.S.

²⁷ W. Jerofiejew: *Gdybym był Polakiem*. „Rzeczpospolita” 1995, nr 124, s. 27; W. Jerofiejew: *Gdybym był Polakiem*. „Gazeta Wyborcza” 1995, nr 127, s. 10. Esaj ten został wydany w Polsce jeszcze dwukrotnie — raz był to przedruk z „Gazety Wyborczej” w antologii *Polska i rosyjska dusza (Od Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina do Czesława Miłosza i Aleksandra Solżenicyna)* opublikowanej pod redakcją Andrzeja de Lazari, wydanej w 2003 roku w Warszawie przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych; oraz w 2006 roku, nakładem wydawnictwa Czytelnik, w tomie *Mężczyźni*, w przekładzie Małgorzaty Buchalik. Esaj ten miał zatem w Polsce aż cztery edycje!

²⁸ Zob.: W. Jerofiejew: *Świątynia Chrystusa Zbawiciela (wspomnienie o pieriestrojce)*. Przeł. J. Czech. „Arkuszy” 1997, nr 11, s. 13.

²⁹ W. Jerofiejew: *Rosyjska szczelina*. Przeł. M. Buchalik. „Dekada Literacka” 1999, nr 9–10, s. 3; *Męska uroda*. Przeł. M. Buchalik. „Dekada Literacka” 1999, nr 9–10, s. 13.

Jerofiejew zauważa, że Europa nie zaakceptowała Rosjan z ich „innością” i dlatego nie przeszli oni estetycznego „face control”³⁰. W tym samym roku „Nowa Res Publica” ponownie udostępniła swoje łamy dla kilku krótkich tekstów Jerofiejewa³¹. W eseju *Osobliwość* Jerofiejew oskarża Rosjan o amnezję historyczną: „Mordujemy ludzi bez liku, by potem nie tylko nie okazywać skruchy, ale nawet nie pamiętać. Choćby Katyń. [...] Puszkina jako wieszacz narodowy uczestniczył w broszurze *Na wziętych Warszawy*”³². Po czym autor wypomina swoim rodakom lenizm, zawiść, apatię i duchową pustkę. Spośród licznych esejów Jerofiejewa polskie periodyki wybierały akurat te, gdzie krytyka pod adresem Rosji jest najostrzejsza i gdzie pojawia się temat Polski — nie oddaje to różnorodności tematycznej, jaką już wówczas cechowała się eseistyka tego autora.

Po kilku latach braku dostępu polskiego czytelnika do wydań książkowych przełomem była publikacja *Encyklopedii duszy rosyjskiej*³³. Tłumacz opatrzył powieść kompetentnym glosarium i posłowiem, gdzie nazywa *Encyklopedię* postmodernistycznym *Listem filozoficznym*. W tym samym posłowiu Andrzej de Lazari pisze:

Gdy jesienią 2002 roku zorganizowałem w Moskwie konferencję na temat *Dusza polska i rosyjska*, Wiktora oczywiście zaprosiłem. Wywołało to niestety zgorzienie wśród części moich rosyjskich kolegów. Za swój *Romans* kilkanaście lat temu Jerofiejew byłby „leczony” zapewne dużo bardziej skutecznie niż Piotr Czaadajew. Czaadajewa posądzono o zdradę Rosji. To samo zarzuca się dzisiaj Jerofiejewowi, choć mało kto z takim bólem przeżywał i przeżywa tragizm swego istnienia w konkretnej przestrzeni ideologiczno-mentalnościowej jak ci twórcy. Dla mnie Jerofiejew jest oczywiście współczesnym rosyjskim okcydentalistą, choć on sam broni się przed taką etykietą³⁴.

Recenzując *Encyklopedię duszy rosyjskiej* pisałem kiedyś:

[...] oprócz żółci, jaką wylewa na swój kraj Jerofiejew, jest w *Encyklopedii* nieco miejsca na wyznanie miłości, równoznaczne z próbą samoidentyfikacji. [...] Kosmopolityczna postawa nie uwalnia autora od rosyjskości. Chociaż nazywa rodaków „spoconą swołoczą” i „mołochem”, to czuje z nim nieodpartą więź, a przez to nie brakuje w jego wywodach autoironii. Jerofiejew kocha Rosję miłością pełną sadyzmu,

³⁰ Zob.: W. Jerofiejew: *Estetyczny wizerunek wroga*. „Nowa Res Publica” 2002, nr 7, s. 4–5 — brak informacji o tłumaczu — G.S.

³¹ W. Jerofiejew: *Gościnność, Rosja i Afryka, Historia narodowego futbolu, Osobliwość*. Przeł. A.L. Piotrowska. „Nowa Res Publica” 2002, nr 9, s. 84–85.

³² Tamże, s. 85.

³³ W. Jerofiejew: *Encyklopedia duszy rosyjskiej. Romans z encyklopedią*. Przełożył, glosarium i posłowiem opatrzył A. de Lazari. Warszawa: Czytelnik 2003, 220 s. Fragmenty *Encyklopedii* zostały zamieszczone również we wspomnianej już antologii *Polska i rosyjska dusza*.

³⁴ Tamże, s. 216–217.

zacieśniając przez to swój związek z krajem ojczystym — to właśnie on w esejach o kulturze rosyjskiej podkreślał, że Markiz de Sade jest ciemną stroną rosyjskiej duszy. *Encyklopedia* napisana jest językiem eklektycznym, często dosadnym, co wzmacnia zawarty w niej ładunek emocjonalny. Autor naszpikował ją mniej lub bardziej ukrytymi cytataми z rosyjskiej literatury. Pełno tam nazwisk i pojęć związanych z rosyjską kulturą, myślą religijną, filozofią i historiozofią. Dla czytelnika nieznanego Rosji będzie to lektura trudna³⁵.

Encyklopedia duszy rosyjskiej wywołała spory rezonans w polskich mediach — tym bardziej że autor osobiście ją promował; to była kolejna już wizyta pisarza w naszym kraju podczas Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie w 2004 roku, kiedy to Rosja była gościem honorowym. Zainteresowanie wywołała również zapowiedź wydania polskiego przekładu *Dobrego Stalina*³⁶. W 2004 roku, w atmosferze rosnącego zainteresowania współczesną literaturą rosyjską, Czytelnik po jedenastu latach zdecydował się na drugie wydanie *Rosyjskiej piękności*³⁷. W 2005 roku, nakładem tej samej oficyny wydawniczej, ukazał się wyczekiwany już i dobrze nagłośniony *Dobry Stalin*³⁸. Polski przekład tej autobiograficznej powieści trafił na księgarskie półki rok po publikacji w ojczyźnie pisarza, co świadczy o tym, że nasz rynek wydawniczy coraz szybciej reaguje na nowe zjawiska we współczesnej literaturze rosyjskiej. Wówczas Jerofiejew był już w Polsce bardzo popularny. Oto jak jego pobyt w naszym kraju relacjonuje Anna Żebrowska:

W dniu, kiedy prezydent Putin nie wymienił Polaków w koalicji antyfaszystowskiej, prozaik Wiktor Jerofiejew leciał promować nad Wisłą nową powieść *Dobry Stalin*. Na spotkaniach autorskich miał nadkomplety, w Poznaniu po autografy ustawiła się kolejka³⁹.

Obserwacje o recepcji kultury rosyjskiej w Polsce (autorka pisze również o współczesnej rosyjskiej dramaturgii, która często gości na deskach polskich teatrów; zwraca też uwagę na brak dostępu polskiego widza do rosyjskich nowości filmowych) Anna Żebrowska wplata w kontekst bieżącej polityki międzynarodowej i dowodzi, że nawet trudne polsko-rosyjskie relacje nie są w stanie zahamować wzrostu zainteresowania w naszym kraju współczesną kulturą rosyjską.

³⁵ G. Szymczak: *Encyklopedia duszy rosyjskiej (recenzja)*. „Pobocza” 2004, nr 1 <<http://www.kwartalnik-pobocza.pl/pob15/rec.html#wj>> (20.02.2013).

³⁶ Zob.: *Postmodernizm martwego języka*. Rozmowę z W. Jerofiejewem przeprowadził J. Strzałka. „Tygodnik Powszechny” 2004, nr 50, s. 5–7.

³⁷ W. Jerofiejew: *Rosyjska piękność*. Wyd. 2. Przeł. D. Ulicka. Warszawa: Czytelnik 2004, 267 s.

³⁸ W. Jerofiejew: *Dobry Stalin*. Przeł. A.L. Piotrowska. Warszawa: Czytelnik 2005, 292 s.

³⁹ A. Żebrowska: *Sezon na Rosjan*. „Gazeta Wyborcza” 2005, 28–29 maja, s. 10.

Obszerny artykuł krytycznoliteracki, posiadający cechy rozbudowanej rozprawy popularnonaukowej, poświęcony między innymi *Encyklopedii duszy rosyjskiej* i powieści *Dobry Stalin*, opublikował w kwartalniku „Akcent” Tadeusz Szkołut. Po próbie zdefiniowania pojęcia „duszy narodu”, podkreślając tajemniczość i wyjątkowość „duszy rosyjskiej”, autor z dużą atencją wypowiada się na temat twórczości Jerofiejewa:

Dobitnym przykładem [...] pisarza, który w nowych warunkach polityczno-kulturalnych podejmuje wyzwanie bezkompromisowej krytyki własnego narodu, narażając się na słowa potępienia ze strony „oficjalnych czynników” i niechęć sporej części opinii publicznej w swoim kraju z powodu rzekomego „szargania świętości”, jest dobrze w Polsce znany Wiktor Jerofiejew [...]. Pisarstwo Jerofiejewa, mimo iż może szokować wielu swą prowokacyjną szczerością i bezkompromisową ostrością krytyki (w warstwie językowej ich odpowiednikami są brutalizmy i wulgaryzmy), doskonale wpisuje się w najświetniejszą tradycję rosyjskiej prozy społecznikowskiej i obywatelskiej. W końcu pisarz chłoszcze swój naród, obnaża te wszystkie rysy „duszy narodowej”, które — w jego przekonaniu — stanowią przeszkodę w cywilizacyjnym rozwoju Rosji [...]⁴⁰.

Tadeusz Szkołut charakteryzuje warstwę tematyczną, genologiczną oraz narracyjną *Encyklopedii* i *Dobrego Stalina*. Po lekturze ostatniego z tych utworów autor dochodzi do następującego wniosku: „To, co udało się bohaterowi — mentalne zerwanie z sowieckością — nie stało się, niestety, udziałem narodu, który nadal trwa we władzy mitu ‘dobrego Stalina’”⁴¹. Wydanie *Dobrego Stalina* odbiło się szerokim echem w polskich mediach (zainteresowanie tym utworem nie osłabło nawet dwa lata później, gdy pisarz ponownie odwiedził Polskę⁴²), a odbiór powieści był na ogół pozytywny. Jan Strzałka zauważa: „Dawno w literaturze rosyjskiej nie pojawił się równie przenikliwy i szczery rachunek sumienia, który przypomina o zbiorowej winie i odpowiedzialności”⁴³.

W tym samym 2005 roku ukazał się zbiór opowiadań *Życie z idiotą*⁴⁴, obejmujący utwory pochodzące z wcześniejszego okresu twórczości. To właśnie w tych opowiadaniach Jerofiejew zajmuje pozycję posthumanisty, dla którego głównym tematem stało się zło drzemiące w człowieku, jego ontologia, a także siła oddziaływania zła na psychikę oraz relacje międzyludzkie i społeczne. W polskiej prasie ukazały się recenzje tego

⁴⁰ T. Szkołut: *Rosjanin — nasz bliski inny*. „Akcent” 2005, nr 3, s. 94–95.

⁴¹ Tamże, s. 95.

⁴² Zob.: Wywiad telewizyjny Justyny Sobolewskiej z W. Jerofiejewem dla TVP Kultura, w ramach cyklu *Rozmowy istotne*; <www.tvp.pl/kultura/magazyny-kulturalne/rozmowy-istotne/wideo/wiktor-erofiejew/176777> (20.02.2013).

⁴³ J. Strzałka: *Niewywołane negatywy*. „Tygodnik Powszechny” 2005, nr 40, s. 4.

⁴⁴ W. Jerofiejew: *Życie z idiotą*. Warszawa: Czytelnik 2005, 192 s.

tomu. Strzałka dostrzega ponadczasowy charakter młodzieńczych utworów rosyjskiego pisarza: „Wczesne opowiadania Jerofiejewa, zapowiedź przyszłych jego poszukiwań i artystycznych podróży, czyta się, jakby powstały wczoraj, a nie przed ćwierć wiekiem. Czas się nie ima groteski i absurdu pomieszanych z grozą”⁴⁵. Z kolei Jacek Wojciechowski postrzega tę prozę przede wszystkim jako intelektualną zabawę, w której za mało jest „pogłębionej refleksji”⁴⁶. Trudno zgodzić się z tą opinią. Rosyjscy badacze traktują wczesne opowiadania Jerofiejewa (w szczególności *Papuzkę* i *Życie z idiotą*) jako modelowe przykłady schizoanalizy — jednej z najbardziej radykalnych i wyrafinowanych odmian rosyjskiego postmodernizmu, która z pozycji posthumanistycznych eksploruje problem zbiorowej podświadomości i kondycji współczesnego człowieka, naznaczonego piętnem totalitaryzmu. Na przykład *Życie z idiotą* jest interpretowane jako metafora sadomasochistycznych relacji pomiędzy inteligencją i władzą radziecką, a psychopatyczna osobowość głównego bohatera *Papuzki* to według rosyjskich badaczy produkt systemu totalitarnego.

Wracając do polskiej recepcji tej prozy, wypada zgodzić się z Janem Strzałką, że opowiadania z tomu *Życie z idiotą* to lektura trudna — warto dodać, że jest ona obliczona na wyrobionego czytelnika, który dobrze orientuje się we współczesnej literaturze rosyjskiej (potwierdza to w swej recenzji Jacek Wojciechowski), a zwłaszcza w specyfice rosyjskiego postmodernizmu. Toteż w tym przypadku trudno liczyć na zainteresowanie szerokich kręgów czytelniczych. Nie dziwi zatem fakt, że wczesne utwory Jerofiejewa ukazały się w Polsce z dużym opóźnieniem (tylko niektóre z nich były wcześniej opublikowane w polskich czasopismach), a i tak wydanie *Życia z idiotą* przyćmiła publikacja *Dobrego Stalina* — lektury dużo łatwiejszej w odbiorze i przede wszystkim przyciągającej uwagę prowokacyjnym tytułem.

Szerszej oceny twórczości Jerofiejewa, w oparciu o lekturę *Encyklopedii duszy rosyjskiej*, *Dobrego Stalina* oraz *Życia z idiotą*, dokonuje Jan Gondowicz w artykule o wymownym tytule *Lewatywa ruskiej duszy*. Choć polski krytyk wytyka pisarzowi odgrywanie światowca i przechwalanie się znajomościami z takimi sławami jak Günter Grass — i odnosi się do twórczości Jerofiejewa z ironią, to nie odmawia mu przebłysków talentu, jak chociażby w *Studium o Rasputinie*, który to tekst nie znajduje się w żadnej z trzech książek autorstwa Jerofiejewa, wymienionych przez Gondowicza jako przedmiot recenzji — jest to esej ze zbioru *Bóg X*, z którym polski czytelnik nie mógł się wówczas zapoznać, gdyż nie był jeszcze tłumaczony na polski. Podejmując się bardziej ogólnej charakterystyki twórczości Jerofiejewa,

⁴⁵J. Strzałka: *Jesień w Boldinie*. „Tygodnik Powszechny” 2005, nr 50, s. 10.

⁴⁶Zob.: J. Wojciechowski: *Sztuka skojarzeń*. „Nowe Książki” 2006, nr 1, s. 21.

Gondowicz zwraca uwagę na jego powinowactwo z Wasilijem Rozanowem (1856–1919)⁴⁷. Trzeba przyznać, że to wyjątkowo trafna obserwacja, gdyż twórczość Rozanowa była — obok filozofii Fryderyka Nietzschego — jednym z głównych źródeł intelektualnej i estetycznej inspiracji dla pierwszych rosyjskich postmodernistów, którzy w sytuacji kulturowej izolacji (w okresie istnienia ZSRR) nie mieli dostępu do bieżących prądów myślowych Zachodu. Warto ponadto przypomnieć, że Jerofiejew rzeczywiście interesował się twórczością tego rosyjskiego filozofa, o czym świadczy chociażby jego esej *Розанов против Гоголя* („Вопросы литературы” 1987, nr 8).

W 2006 roku ukazał się w Polsce tom Jerofiejewa *Mężczyźni*⁴⁸, w 2008 *Rosyjska Apokalipsa*⁴⁹ oraz *Sąd ostateczny*⁵⁰, w 2009 roku *Świat diabła*⁵¹, a w roku 2010 *Bóg X*⁵². Wszystkie te książki spotkały się z żywym zainteresowaniem polskiej prasy, krytyków oraz czytelników.

Krzysztof Varga w recenzji *Sądu Ostatecznego* próbuje scharakteryzować powieść Jerofiejewa w szerszym kontekście współczesnej literatury światowej, zwracając przy tym uwagę na eksperymentalną formę utworu zarówno w warstwie narracyjnej, jak i fabularnej. Przy okazji Varga dostrzega coraz większe zainteresowanie literaturą rosyjską w Polsce — w tym kontekście obok Jerofiejewa krytyk wymienia jeszcze Pielewina i Sorokina⁵³.

W Polsce najczęściej dostrzega się w twórczości Jerofiejewa skrajnie krytyczny stosunek do własnej ojczyzny. Potwierdza to recenzja *Świata diabła* Wiktora Kałużyńskiego, który zauważa, że: „[...] najbardziej ironiczny jest Jerofiejew w stosunku do Rosji”⁵⁴. Jednak nie powinno to przesłaniać prawdziwych intencji pisarza, które dobrze odczytuje Romuald Karyś:

Poprzez szyderstwa, poprzez wyciąganie na światło dzienne brudnych spraw i gorszących zjawisk w rosyjskim życiu, poprzez ukazywanie spustoszeń moralnych, jakie w mentalności Rosjan pozostawiły patologie caratu, a potem komunizmu, poprzez opis paradoksów trapiących ten wielki kraj — przebija wręcz tkliwa miłość do Rosji, troska o nią, chęć jej ulepszenia, zarazem chęć uchronienia tego, co może wydaje się ekscentryczne, ale stanowi o jej tożsamości⁵⁵.

⁴⁷ Zob.: Jan Gondowicz: *Lewatywa ruskiej duszy*. „Nowa Res Publica” 2006, nr 2, s. 58–62.

⁴⁸ W. Jerofiejew: *Mężczyźni*. Przeł. M. Buchalik. Warszawa: Czytelnik 2006, 165 s.

⁴⁹ W. Jerofiejew: *Rosyjska apokalipsa. Próba eschatologii artystycznej*. Przeł. A. de Lazari. Warszawa: Czytelnik 2008, 344 s.

⁵⁰ W. Jerofiejew: *Sąd ostateczny*. Przeł. M.B. Jagiełło. Warszawa: Czytelnik 2008, 311 s.

⁵¹ W. Jerofiejew: *Świat diabła*. Przeł. M.B. Jagiełło. Warszawa: Czytelnik 2009, 315 s.

⁵² W. Jerofiejew: *Bóg X*. Przeł. M.B. Jagiełło. Warszawa: Czytelnik 2010, 270 s.

⁵³ Zob.: K. Varga: *Koniec świata według Jerofiejewa*. „Gazeta Wyborcza” 2008, nr 36, s. 15.

⁵⁴ W. Kałużyński: *Kosmopolita z rosyjską duszą*. „Dziennik” (dodatek „Kultura”) 2009, nr 184, s. 15.

⁵⁵ R. Karyś: *Szyderstwo jako terapia*. „Przegląd” 2009, nr 7, s. 36.

Spośród wszystkich wydań książkowych twórczości Jerofiejewa największą ciekawość wzbudziły trzy tytuły: *Rosyjska piękność* (o czym świadczy wspomniane wcześniej drugie wydanie tej powieści z 2004 roku), *Encyklopedia rosyjskiej duszy* (2003) oraz autobiograficzny *Dobry Stalin* (2005) — wydany powtórnie w 2012 roku⁵⁶.

Jerofiejew jest w naszym kraju dobrze znany i lubiany (jego pierwsza żona była Polką, ich syn również jest obywatelem RP), ma tu nie tylko anonimowych czytelników, którzy czekają na kolejne jego książki, ale też przyjaciół i znajomych. A są wśród nich Tadeusz Konwicki, który nazwał Jerofiejewa „Czaadajewem postmodernizmu i Herostratesem imperium rosyjskości”; Adam Michnik, który jako redaktor naczelny „Gazety Wyborczej” znacząco przyczynił się do popularyzacji twórczości Jerofiejewa w Polsce; czy znany z rusofilskich inklinacji Krzysztof Zanussi. Autor *Rosyjskiej piękności* chętnie powołuje się na swą przyjaźń z nieodżałowanym Czesławem Miłoszem. Bardzo schlebia Jerofiejewowi fakt, że powieść *Dobry Stalin* została tak dobrze oceniona przez samego Stanisława Lema.

W 2010 roku Wiktora Jerofiejewa i Barbarę Brylską wyróżniono w Warszawie honorowymi dyplomami „Za wybitne zasługi w dziele wzajemnego zrozumienia i zbliżenia społeczeństw Polski i Rosji”. Na uwagę zasługuje fakt, że polską kandydaturę przedstawili Rosjanie, a rosyjską — strona polska. Można się domyślić, że nie wszyscy w Rosji byli zadowoleni z takiego wyboru Polaków.

Znamy dwie twarze Jerofiejewa. W odniesieniu do jego twórczości literackiej często padają w Polsce słowa: „skandalista” i „prowokator” — trudno nie przyznać racji tym, którzy tak postrzegają autora *Dobrego Stalina*. Tymczasem w wywiadach trudno dopatrzeć się obrazoburczych, skandalizujących treści — i to jest właśnie druga twarz pisarza. Wiktor Jerofiejew ze stoickim spokojem wciąż odpowiada na te same pytania Polaków o despotyczne skłonności rosyjskiej władzy. Dzięki swoim tekstom krytycznoliterackim, licznym wywiadom i wieloletniej aktywności w polskich mediach Jerofiejew jest u nas postrzegany jako uważny i kompetentny obserwator rosyjskiego życia literackiego, eseista, który wypowiada się na tematy dotyczące współczesnej Rosji i zmian cywilizacyjnych oraz kulturowych zachodzących w świecie. Nie do przecenienia jest również fakt, że w jego twórczości eseistycznej znajdują się teksty poświęcone Polsce oraz relacjom polsko-rosyjskim. W jego wywiadach udzielonych polskim dziennikarzom temat pojednania polsko-rosyjskiego zajmuje znaczące miejsce. Warto przypomnieć, że o konieczności dotarcia do świadomości Rosjan, np.

⁵⁶ W. Jerofiejew: *Dobry Stalin*. Wyd. 2. Przeł. A.L. Piotrowska. Warszawa: Czytelnik 2012, 292 s.

z tematem „zbrodni Katyńskiej”, Jerofiejew konsekwentnie wypowiada się publicznie w naszym kraju od 1990 roku⁵⁷. Autor *Rosyjskiej piękności* to — bez wątpienia — mistrz autokreacji, a jego popularność w Polsce jest tego najlepszym potwierdzeniem. Twórczość Wiktora Jerofiejewa nie wywołuje u nas tak gorących sporów jak w ojczyźnie pisarza. Polacy generalnie lubią czytać o Rosji jako o kraju patologii i wszystkiego, co najgorsze. Dobrze, że niektórzy polscy krytycy zwracają uwagę na podwójne dno sarkazmu Jerofiejewa, za którym kryje się miłość do własnego kraju i troska o jego losy.

Гжегож Шимчак

ВОСПРИЯТИЕ ТВОРЧЕСТВА ВИКТОРА ЕРОФЕЕВА В ПОЛЬШЕ

Резюме

В данной статье автор ставит своей задачей охарактеризовать восприятие творчества Виктора Ерофеева в Польше и назвать главные причины его большой популярности среди польских критиков, журналистов и читателей. Статья обсуждает очередные этапы и специфику восприятия творчества автора *Русской красавицы* в нашей стране с 1990 года по сегодняшний день. Росту популярности писателя в Польше способствовали провокационный характер его произведений, критический образ России в его творчестве, близкие отношения писателя с Польшей, а также активность Ерофеева в польских СМИ.

Grzegorz Szymczak

RECEPTION OF WORKS BY VICTOR EROFEEV IN POLAND

Summary

The purpose of this article is to present reception of works by Victor Erofeev in Poland and to define the main reasons of his impressive popularity between Polish critics, journalists and readers. The article draws attention on the successive stages and the peculiarity of reception of Erofeev's works in Poland since 1990 until now. The rising popularity of this writer in our country can be explained by provocative nature of his prose and essays, critical image of Russia in his works, his close relations with Poland, and Erofeev's activity in Polish mass media.

⁵⁷ Zob. np.: *Szukanie wspólnego języka. Rozmowa pisarzy polskich i rosyjskich w Radziejowicach 24 i 25 kwietnia 1990 r.* — zapis rozmowy w czasopiśmie „Więź” 1990, nr 10; *Pamięć jest niebezpieczna.* Z W. Jerofiejewem rozmawiał A. Kaczorowski. „Polityka” 2005, nr 20, s. 72; *O „Katyńiu” w Rosji opowiada Wiktor Jerofiejew.* Rozmowę przeprowadził F. Memches. „Dziennik” (dodatek Europa) 2008, nr 22, s. 13; W. Jerofiejew: „Katyń” poruszył niepamięć Rosjan. „Dziennik” 2008, nr 70, s. 18–19; W. Jerofiejew: *Katyń to więcej niż Katyń: po katastrofie w Smoleńsku.* Przeł. M. Wojciechowski. „Gazeta Wyborcza” 2010, nr 90, s. 25.